

18. Wyrazić niewyobrażalne – tajemnica Trójcy Świętej

1. CELE LEKCJI – WYMAGANIA OGÓLNE

- Poglębienie prawdy o Bogu w Trójcy Jedynym i jej konsekwencjach dla życia człowieka;
- Rozwijanie umiejętności rozumienia dogmatu o Trójcy Świętej jako tajemnicy wiary.

2. TREŚCI NAUCZANIA – WYMAGANIA SZCZEGÓŁOWE

Uczeń:

- Właściwie rozumie pojęcie „dogmat”;
- Na podstawie dotychczasowej wiedzy i wiadomości z lekcji podaje treść dogmatu o Trójcy Świętej;
- Własnymi słowami omawia biblijne teksty odnoszące się do Trójcy Świętej;
- Podaje formuły modlitewne, poprzez które może oddawać cześć Bogu w Trójcy Jedynemu;
- Po lekcji rozpoznaje i opisuje obraz A. Rublowa *Trójca Święta*;
- Wyjaśnia podstawowe pojęcia dotyczące Trójcy Świętej: „osoba”, „natura”, „substancja”, „hipostaza”.

3. POJĘCIA, POSTACI

- Bóg;
- Jezus;
- Duch Święty;
- Trójca Święta;
- Substancja;
- Hipostaza.

4. WARTOŚCI

- Oddanie czci jednemu Bogu w Trójcy Świętej.

5. SCHEMAT LEKCJI

- Wprowadzenie: praca z obrazem;
- Biblia o Trójcy Świętej.

6. PROPOZYCJA REALIZACJI

Wprowadzenie:

Metoda – interpretacja obrazu za pomocą pytań. Nauczyciel daje każdemu uczniowi kartkę formatu A4 z pytaniami (załącznik 1); wyjaśnia, że za chwilę na ekranie zobaczą ikonę Rublowa (jeśli to niemożliwe uczniowie korzystają ze swoich podręczników); zadaniem uczniów będzie dokładne przyjrzenie się ikonie i zapisanie odpowiedzi na kartkach z pytaniami. Nauczyciel krótko wyjaśnia poszczególne pytania:

- Pierwsze wrażenie po zetknięciu się z obrazem – co widzę na obrazie;
- Analiza formy – jakie części można wyodrębnić na obrazie; czy wiążą się ze sobą; jaka jest forma, barwa, struktura obrazu;
- Właściwości wewnętrzne – jaki nastrój wywołuje obraz; czy oddziałuje pozytywnie czy negatywnie;
- Treść obrazu – co zawiera; czy zawiera jakieś symbole; jakie przekazuje przesłanie;
- Oddziaływanie obrazu – czy chce się go oglądać; która z postaci jest bliższa odbiorcy; czego oczekują postacie na obrazie; czy obraz budzi zachwyty, czy raczej irytuje?

Nauczyciel wyświetla obraz na ekranie i prosi uczniów, by w ciszy obejrzeli dokładnie obraz i udzielili odpowiedzi na zadane pytania. Po wykonanej pracy prosi wyznaczonych uczniów o przeczytanie odpowiedzi, następnie sam dokonuje interpretacji obrazu.

Podaje temat lekcji.

Rozwinięcie tematu:

Metoda – praca z klasą. Nauczyciel prosi uczniów o otwarcie podręcznika lub egzemplarza Pisma Świętego; wyznacza kolejnych uczniów, aby głośno odczytali poszczególne fragmenty Pisma Świętego mówiące o Trójcy Świętej; po każdym przeczytanym fragmencie następuje omówienie i wyjaśnienie tajemnicy Trójcy Świętej (zob. podręcznik).

Zakończenie:

Podręcznik – ramka „Zapamiętaj”.

Notatka:

Dokończ zdania:

- Bóg jest ...
- Są trzy ...
- Syn Boży ...
- ...

Korelacja z edukacją szkolną:

- Historia sztuki – analiza obrazu; przybliżenie postaci malarza.

7. INNE MOŻLIWOŚCI REALIZACJI

Lekcję można rozpocząć od przeczytania listu Ani znajdującego się w podręczniku na początku rozdziału. Wspólnie z uczniami można krótko zastanowić się nad problemem zawartym w liście. Nauczyciel stawia pytania:

- Jak my byśmy zareagowali, dostając taką ulotkę?
- Jaka jest nasza wiedza na temat Trójcy Świętej?

Pracując z Biblią można także zatrzymać się nad pytaniami z ramki „Zastanów się”. Uczniowie czytają fragmenty Pisma Świętego, a następnie starają się odpowiedzieć na pytania z podręcznika.

Podczas lekcji można także zająć się analizą wywiadu z ojcem Wiesławem Szymoną OP zamieszczonego w podręczniku. Uczniowie czytają wywiad. Ich zadaniem jest zdobyć jak największej wiedzy na temat Trójcy Świętej. Jeżeli coś jest niezrozumiałe, formułują pytania, na które odpowiada katecheta.

Można także zapytać uczniów:

- Jakie formuły trynitarne znają z liturgii Kościoła?
Przewidywane odpowiedzi:
- Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, + który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego,* Bóg, przez wszystkie wieki wieków.
- Chrzest w imię Trójcy Przenajświętszej.
- Codzienny znak Krzyża.
- Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu.

8. ALTERNATYWNE TEKSTY DO WYKORZYSTANIA NA LEKCJI



MÓW PANIE

Chrystus jest obrazem [widzialnym] Boga niewidzialnego, jest pierwotnym w stosunku do wszelkiego stworzenia, gdyż w Nim zostało stworzone wszystko: i to, co w niebie, i to, co na ziemi; i to, co widzialne, i to, co niewidzialne; i Trony, i Panowania, i Zwierzchności, i Władze. Bóg stworzył wszystko przez Niego i dla Niego. On zaś sam istniał, nim cokolwiek zaistniało, i wszystko w Nim ma swoje istnienie. Jest On Głową Ciała czyli Kościoła; jest także początkiem, pierwszym spośród tych, któ-

rzy wracają do życia; wszystko zaś po to, by był pierwszy we wszystkim.

Kol 1, 15–19

A Jezus, gdy tylko został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. I oto otworzyły się nad Nim niebiosy: i zobaczył Jezus, jak Duch Boży w postaci gołębicy zstępował na Niego. A głos z nieba zabrzmiał: Oto Syn mój umiłowany, w którym mam upodobanie.

Mt 3, 16–17

A Jezus, przybliżywszy się do nich, powiedział: Dana Mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Mt 28, 18–19

Pozdrówcie się nawzajem świętym pocałunkiem. Pozdrawiają was wszyscy święci. Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i udzielanie się Ducha Świętego niech będą z wami wszystkimi.

2 Kor 13, 12–13

Dłuższe fragmenty zamieszczonego w podręczniku wywiadu z o. Wiesławem Szymoną OP:



PRZECZYTAJ

Ojcie, za każdym razem, kiedy ktoś mówi o Trójcy Świętej, zaczyna od stwierdzenia, że jest to wielka tajemnica, której człowiek nigdy nie pojmie. Skoro więc Bóg jest tak wielką tajemnicą, to skąd tyle wiemy o Bogu?

Z Objawienia, bo przecież tego się nie da ot tak wymyślić przy biurku. Bóg objawiał się przez wieki, na miarę tego, co człowiek był w stanie przyjąć. W pełni objawił się dopiero wraz z przyjściem na świat Jezusa, i jeszcze potem kilkaset lat zajęło nam zrozumienie i opisanie tego, jaki obraz Boga został ukazany w Nowym Testamencie. Słusznie więc mówimy o tajemnicy, bo w głowie nam się nie mieści, że On jest trzema i jednym zarazem.

Jeśli wiemy o tym z Objawienia, to znaczy, że nikt nie jest w stanie sam z siebie tego odkryć?

Tak. Nie da się przez wnioskowanie udowodnić, że Bóg jest Trójjedyny. Rozumem można jednak dojść do Boga jednego, jednoosobowego. Już w starożytnej Grecji Platon wspominał o Demiurgu, a Arystoteles o jednej przyczynie świata, którą nazywał „Pierwszym Nieruchomym Poruszycielem”. (...)

Skoro w Starym Testamencie nie znajdziemy ani słowa o Trzech Osobach, skąd taki pomysł?

Znowu: nie ludzki pomysł, lecz Objawienie Boże! W niektórych starotestamentalnych tekstach egzegeci dostrzegają jednak coś, co można by nazwać przygotowaniem objawienia Trójcy. Najbardziej znanym przykładem jest scena gościnności Abrahama (zobrazowana w XV w. przez Rublowa). Patriarchę odwiedziło trzech aniołów, a on pokłonił się im jako jednemu Panu. Przez całe wieki w brewiarzu powtarzano słowa, które przywołują na pamięć to wydarzenie: „Trzech ujrzał, a jednemu oddał pokłon” (*tres vidit et unum adoravit*).

Ponadto w niektórych miejscach Biblia używa w odniesieniu do Boga liczby mnogiej. Już na początku, w opisie stworzenia świata, czytamy, że Bóg stwarzał ryby, zwierzęta, a wreszcie rzekł (...): Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam (Rdz 1, 26). W Księdze Izajasza odnajdziemy słowa: Kogo mam posłać. Kto by Nam poszedł (Iz 6, 8).

Te zapowiedzi Trójcy stają się jednak zrozumiałe dopiero w świetle Nowego Testamentu. Ludziom Starego Przymierza nie przeszłoby przez myśl, że oprócz jedyne, jednoosobowego Boga może być ktoś jeszcze.

A Apostołom?

Na pewno nie rozumieli tego w taki sposób jak my. W Ewangelii bardzo wyraźnie zostaje powiedziane, że Słowo to jest Ktoś, a nie coś, jak w Starym Testamencie. Toteż „Słowo” uważamy za imię własne Drugiej Osoby Trójcy: Na początku było Słowo, Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo, przez Nie wszystko się stało, co się stało (J 1, 1–2). Dzięki Nowemu Testamentowi zrozumieliśmy też na nowy sposób, kim jest Duch, „który mówił

przez proroków". Mimo to ani Apostołowie, ani ich uczniowie nie mówili jeszcze o „Trójcy”.

Dlaczego więc my mówimy?

Przez dłuższy czas chrześcijanie obywali się bez tego słowa. Wystarczało im, że mówili o Ojcu, Synu i Duchu Świętym; nazywali Ich po prostu: „Trzej”. Dopiero pod koniec III w. użyto łacińskiego pojęcia *Trinitas* – „Trójca”. Co ciekawe, zostało ono (greckie *trias*) zaczerpnięte z jakiejś herezji chrześcijańskiej. Nawet jednak gdy już ustalono jedno słowo określające Boga, wciąż istniał problem z terminologią i odpowiedzią na pytanie, kim są Ci Trzej.

Właśnie...

Brakowało jednoznacznych określeń; znane nam dzisiaj pojęcia, takie jak „osoba” czy „natura”, nie były używane w odniesieniu do Boga. W końcu jednak co cięższe głowy teologiczne zebrały się i ustaliły (na tzw. Synodzie Wyznawców w Aleksandrii w 362 roku), że odtąd grecki termin *prosopon* (łac. *persona*) będzie oznaczał osobę. To pojęcie najbardziej – ich zdaniem – nadawało się do opisu Trójcy Świętej. Powiedziano więc, że w Bogu są trzy *prosopoi*, czyli Osoby. (...)

Greccy teologowie na określenie osoby używali również słowa *hipostaza*. Z tego powodu dość szybko pojawiły się pierwsze nieporozumienia, ponieważ ten grecki termin różnie tłumaczono. Dosłownie przełożone na łacinę: *hipo* (łac. *sub*) – pod, i *stasis* (łac. *stare*) – stać, razem przypominały znane łacinnikowi słowo: *substantia* (podstawa, coś, co istnieje samoistnie, odrębnie od innych). Grecy słusznie głosili, że w Bogu są *treis hypostaseis* (trzy Osoby), ale słysząc to, łacinnik tłumaczył to sobie jako „trzy substancje” (czyli jakby trzech bogów) i herezja gotowa. Rzucił się więc na biednego Greka i wyzywał go od heretyków. (...)

Widzimy więc, że na początku teologowie nie mogli się dogadać w kwestii samych pojęć, a co dopiero mówić o skomplikowanych definicjach.

Jesteśmy więc już w III w., a mamy dopiero słowa „trójca” i „osoba”...

Można powiedzieć, że dopiero wtedy pojawił się zasadniczy problem: jeden Bóg i trzy Osoby – jak to połączyć? Przejęto

greckie terminy osoby (*hipostasis*), substancji (*ousia*), natury (*physis*) i starano się za ich pomocą jakoś opisać to, co jest w Bogu.

Na Zachodzie już w II/III w. Tertulian, pierwszy wybitny teolog myślący po łacinie, niezależnie od greckich myślicieli sformułował bardzo poprawne określenie Trójcy Świętej: *tres personae unius divinitatis* – „trzy Osoby jednej boskości”. Niestety, w późniejszych latach jego teologiczna myśl odbiegła trochę od głównego nurtu nauczania Kościoła, dlatego niechętnie się na niego powoływano. A szkoda, bo trzeba było czekać aż półtora wieku na Ojców Kapadockich (czyli pochodzących z Kapadocji, dzisiejsza Turcja) – Grzegorza z Nyssy, Grzegorza z Nazjanzu i Bazylego Wielkiego – by całą sprawę dokładniej wyjaśnić. Oni rozwinęli teologię, a zwłaszcza naukę o Trójcy Świętej. Odpierając argumenty różnych koncepcji heretyckich, stworzyli formułę w języku greckim: „jedna natura istniejąca w trzech Osobach” albo „trzy Osoby w jednej naturze”. W ten sposób chcieli zamknąć usta wszystkim (zwłaszcza arianom), którzy długo jeszcze po Soborze Nicejskim I mówili, że Syn jest niższy od Ojca, że jest stworzeniem Ojca. Na soborze w Nicei (325 r.) przyjęto orzeczenie, że „Syn jest współistotny (gr. *homoousios*) Ojcu”. Znaczy to, że jest tej samej co On substancji (gr. *ousia*), czyli że jest prawdziwym Bogiem.

Redakcja „Listu” rozmawia z o. Wiesławem Szymoną OP, teologiem,
wykładowcą w Kolegium Filozoficzno-Teologicznym oo. Dominikanów,
<http://www.listmedia.pl>

Wyznanie wiary. Pełnia bytu i miłości

Wierzymy, że ten jedyny Bóg jest absolutnie jeden tak w swej najświętszej istocie, jak i we wszystkich swych doskonałościach; w swojej wszechmocy, w swej nieskończonej mądrości, w swojej opatrności, w swej woli i miłości. Jest On „Tym, Który Jest”, jak to sam objawił Mojżeszowi; jest Miłością, jak pouczył nas Jan Apostoł. Dwa te imiona, Byt i Miłość, wyrażają w sposób niewypowiedziany tę samą Boską prawdę o Tym, który okazał się nam i który, „mieszkając w nieprzystępnej światłości”, jest sam w sobie ponad wszelkim imieniem i ponad wszelkimi rzeczami oraz wszelkim stworzonym umysłem.

Wyznanie wiary ułożone przez papieża Pawła VI. Credo Ludu Bożego, 30.06.1968

18. Wyrazić niewyobrażalne – tajemnica Trójcy Świętej

Załącznik 1

1. Pierwsze wrażenie po zetknięciu się z obrazem.
2. Analiza formy.
3. Właściwości wewnętrzne.
4. Treść obrazu.
5. Oddziaływanie obrazu.

20. Syn Boży

Załącznik 1

[5] – Dziewica jest chrześcijanką, panie! – zawołał Grek.

– Zastanów się, Chilonie. Tyś człek niegłupi! [...] Czy chciałbyś w nas wmówić, że Pomponia, a z nią razem i Ligia mogą należeć do nieprzyjaciół rodu ludzkiego, do zatruwaczy fontann i studzien, do czcicieli osłej głowy, do ludzi, którzy mordują dzieci i oddają się najplugawszej rozpuście? Pomyśl, Chilonie, czy ta teza, którą nam głosisz, nie odbije się jako antyteza na twoim grzbiecie.

Chilon rozłożył ręce na znak, że to nie jego wina, po czym rzekł:

– Panie! Wymów po grecku następujące zdanie: Jezus Chrystus, Boga Syn, Zbawiciel.

– Dobrze. Oto mówię!... Cóż z tego?

– A teraz weź pierwsze litery każdego z tych wyrazów i złóż je tak, aby stworzyły jeden wyraz.

– Ryba! – rzekł ze zdziwieniem Petroniusz.

– Oto, dlaczego ryba stała się godłem chrześcijan – odpowiedział z dumą Chilon.

H. Sienkiewicz, *Quo vadis*